

Świat znów ujrzał bolimowski kirkut

data aktualizacji: 2021.04.19 autor: Beata Pierzchała



Zbigniew Skroński przez trzy miesiące samotnie czyścił żydowski cmentarz, wcześniej pomagało mu ponad 50 osób. (fot. Beata Pierzchała)

W kwietniu tego roku Zbigniew Skroński zarzekał się, że „żeby nie wiem co” uporządkuje cmentarz żydowski w Bolimowie. Tuż przed świętem zmarłych kirkut został odkryty przed światem.

Dotąd wszystkie źródła podawały, że na bolimowskim kirkucie zostały dwie, może trzy macewy. Po oczyszczeniu zaniedbanej nekropolii okazało się, że jest ich znacznie więcej.

- Odkryłem 58 macew żydowskich, których nikt nie widział przez co najmniej 50 lat - mówi Zbigniew Skroński. - Cały kirkut był gęsto zarośnięty śliwą tarniną, kolczastym krzewem, który bardzo trudno usunąć. Nikt tu nie wchodził przez ponad pół wieku. Zaniedbania były ogromne, ale w początkowej fazie oczyszczania cmentarza pracowało ze mną ponad 50 osób. Latem udało nam się oczyścić część terenu, resztę zrobiłem sam przez ostatnie trzy miesiące.



Zbigniew Skroński jest skromnym człowiekiem, który nie lubi używania wielkich słów. Sam o sobie mówi, że jest zwykłym mieszkańcem Bolimowa, ale wiele osób, które go spotkały, mówią o nim jak o bohaterze.

- W żaden sposób nie czuję się bohaterem, myślę, że każdy mógłby zrobić to samo - mówi pan Zbigniew.



Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37323-swiat-znow-ujrzal-bolimowski-kirkut>